

No 15.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Fabiana P. M.  
Czw. św. Agnieszki P.  
Piąt. św. Wincentego M.  
Sob. Zaślubiny N. M. P.  
Niedz. Świętej Rodziny.  
Pon. Nawr św. Pawła.  
Wt. św. Polikarpa P. M.

Wschód słońca: godz. 8 m. 2  
Zachód słońca: godz. 4 m. 21  
Dług. dnia: godz. 8 m. 10

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Bgz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 20 stycznia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Hinke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

**Teatr Wielki i Corso.**

W sobotę d. 23 stycznia 1909 roku odbędzie się

## WIELKI BAL MASKOWY

na korzyść Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego.

Początek o godzinie 11-ej wiecz. Panowie we frakach lub strojach charakterystycznych — Panie w maskach.

**Damaskowanie się wzbronione.**

Bilety wcześniej nabywać można w cukierniach A. Roszkowskiego i Komada od piątku do soboty w południe codziennie.

220-3

### Stanowisko Koła polskiego.

Głos Warszawski umieścił artykuł z czasu Koła polskiego w Dnie R. Dmowskiego. Jest on tem więcej aktualny, że Dmowski ma zamiar złożyć mandat poselski. To też przytoczamy artykuł w całości.

Stanowisko Koła polskiego w Izbie Państwowej\*) i jego stosunek do opinii kraju przedstawia dziś ważny problemat. Na tle tej kwestyi wytworzył się w opinii kraju pewien zamęt, zwiększany przede wszystkim przez prasę, słabo w znacznej swej części zorientowaną w zagadnieniach politycznych, a niezawsze umiejącą traktować sprawy wielkiej dla kraju wagi z należytą odpowiedzialnością. Nie może on trwać długo bez wyraźnej a głębokiej szkody dla naszych narodowych interesów.

Jedną z głównych przyczyn tego zamętu są niedostatecznie ściśle i nie ujęte w odpowiednią normę stosunki między Kolem polskim a ogółem kraju. Wymianę zdań między posłami a społeczeństwem utrudnia nadto brak wolności zgromadzeń, a jeżeli możliwe jest porozumiewanie się z ogółem za pośrednictwem prasy, to znów pogodzenie obowiązków poselskich z działalnością publicystyczną jest bardzo trudne.

Z drugiej strony zmiany, jakie zaszły w polityce Koła, jakkolwiek dojrzewały stopniowo, przeprowadzone zostały praktycznie w krótkim względnie przeciągu czasu i dość niespodzianie spadły na nieprzygotowaną należycie opinię, której mniej wyróbniona część nie zdołała się należycie zorientować w nowym położeniu.

Pierwszą rzeczą, jaką w tych warunkach mamy do zrobienia, jest poważne przedyskutowanie sprawy. Uważam, iż czas przyszedł, ażeby w tej dyskusji zabrali głos sami autorowie polityki polskiej w Izbie, i rozumiem, że mnie, ze względu na moją rolę w przedstawicielstwie i udział, jaki mi przypadał w organizacji tej polityki, należy przede wszystkim głos zabrać. Mogę to uczynić dziś z większą niż kiedykolwiek swobodą, mówiąc bowiem o najbliższej przyszłości, stawiam

\*) Zachowujemy sięownie autora artykułu. (Przyp. Red.)

swoją osobą po za Kolem, nie przemawiam pro domo mea.

Jak pojmować należy teren naszego działania w Petersburgu — Izbę Państwową? Jaką winna być polityka Koła w tej Izbie? Na te pytania daję poniżej swoją odpowiedź, która, sądzę, w najbardziej zasadniczych punktach będzie w zgodzie ze zdaniem większości moich kolegów w Kole.

I.

Wiadomo powszechnie, iż pierwszym warunkiem pomyślnego prowadzenia wojny jest posiadanie dokładnych map terenu, na którym się prowadzi operacje, i umiejętność ich czytania. Tak samo nie można mówić o racjonalnym planie polityki Koła w Izbie, nie posiadając należytej wiedzy o tem, czem jest sama Izba według prawa, na mocy którego istnieje, zgodnie z warunkami politycznymi, decydującymi o jej składzie i o jej stanowisku w państwie.

Izba państwowa jest ciałem ustawodawczym, w tem znaczeniu, że wszelkie nowe prawo, mające obowiązywać w państwie, musi być uchwalone przez Izbę, przez Radę państwa, oraz sankcjonowane przez Monarchę. Wszystkie prawa, ustanowione przed zwołaniem Izby, według staro porządku, obowiązują, dopóki nie będą zniesione przez Izbę i pozostałe dwie instancje \*).

Ponieważ normalne funkcjonowanie państwa wymaga nieustającej działalności ustawodawczej, więc z powyższego wynikałoby, że istnienie Dumy i stałe jej funkcjonowanie jest koniecznością, od której żaden rząd uwolnić się nie może, i że to stawia rząd w poważnej zależności od Dumy.

Jednakże zależność ta inaczej się przedstawia, gdy weźmiemy pod uwagę art. 87 ustaw zasadniczych, pozwalający rządowi na działalność ustawodawczą w czasie nieistnienia Dumy, oraz prawa budżetowe Izby. Pozycje budżetu, opierające się na ustanowionych dawniej (lub obecnie) prawach, nie podlegają zmianom w Izbie, pozycje zaś te stanowią główną co do rozmiarów i najważniejszą część budżetu państwowego,

\*) Nie jest wszakże należyte wyjaśnienie, co należy uważać za prawo z zakresu pozostałych po dawnym porządku ustanowień. Rząd np. stałe się powołuje na dawne Rozkazy Najwyższe, które nigdy nie były opublikowane w porządku prawnym i które, według dzisiejszych ustaw zasadniczych, mocy prawa posiadać nie powinny.

która tym sposobem, według przyjętego wyrażenia, jest „opancerzona“. Wszystkie zaś inne kredyty, o ile zostały przez Izbę odrzucone, mogą wejść w życie, bądź według normy roku poprzedniego, bądź mogą być ustanowione przez rząd po rozwiązaniu Izby na podstawie art. 87.

Powyzsze prawa uniezależniają rząd od Izby, a tem samem stawiają Izbę w całkowitą od niego zależność. Izba, o ile chce istnieć, musi dbać o to, żeby jej rząd nie rozwiązał, rząd zaś w sprawie rozwiązania Izby może się czuć krępowanym tylko przez czynniki tego rodzaju, co stan opinii w kraju, widoki kredytu państwowego lub względy polityczno osobiste ludzi, stojących u steru państwa. Te zaś czynniki różniac się przedstawiają w różnych okresach życia państwowego i w danym momencie mogą nie posiadać żadnego prawie znaczenia.

Taką to Izbę i na takich zasadach urządzonej, zwołano w roku 1906, stawiając jej za zadanie przede wszystkim wcielenie w formę ustawową zasad manifestu 30 października.

Gdyby ogłoszenie manifestu październikowego i zwołanie Izby nastąpiło było w dobie zupełnego wewnętrznego spokoju i normalnego biegu spraw państwowych, gdyby było jedynie aktem, wynikającym ze zrozumienia u góry potrzeby takiej reformy, z postanowienia wprowadzenia jej w życie w takich właśnie granicach — nie węższych i nie szerszych — nie uniknieliby niezawodnie pewnych tarć na początku, zanimby Izba zrozumiała swoją pozycję i swoją rolę, oraz oswolła się z nią; można wszakże przypuszczać, że pierwsza zaraz Izba weszłaby po krótkim czasie w przeznaczone jej ramy i rozpoczęła pracę w granicach przyznanej sobie kompetencji.

Moment wszakże wprowadzenia w życie nowego porządku w Rosji przedstawia się inaczej.

Pierwsza Duma została zwołana w dobie największego zaostrenia wewnętrznego kryzysu w państwie, w dobie, kiedy walka przeciw staremu ustrojowi dosięgła najwyższego napięcia. Manifest październikowy, który ten ustroj odnawiał, a raczej kładł zasady jego odnowienia, nie został uznany za wystarczający. Żywioły konstytucyjne żądały istotnej konstytucji w europejskim tego słowa znaczeniu, z niezależnym parlamentem, posiadającym pełnię praw budżetowych, i z odpowiedzialnością rządu przed Izbą — a nadto z powszechnem i równem prawem wyborczem. Żywioły skrajne szły dalej, dążyły do rewolucji

politycznej i społecznej, której granice nawet trudno było dojrzeć, a mając siłę liczebną i oparcie w masach, wywierały wielki wpływ na obóz konstytucyjny i narzucały mu swe postulaty.

W tych warunkach pierwsza Duma, złożona prawie w całości z żywiołów konstytucyjnych i rewolucyjnych, nie przyjęła roli, jaką jej rząd przeznaczał, nie pogodziła się z manifestem październikowym, ale, oparta o opinię kraju, uznała się za organ walki o reformy bez porównania szersze, o gruntowną przebudowę całego ustroju państwowego, wreszcie walki o władzę — o władzę Izby, jako niezależnego parlamentu, i o rząd, któryby z łona tej Izby wyszedł. Nadto, pod naciskiem żywiołów skrajnych i dla uzyskania wpływu na lud, wysunęła ona na czoło przewrót społeczny w dziedzinie agrarnej.

Przy stanie opinii w kraju i nastroju mas, rozwiązanie tej Izby wydawało się niebezpiecznym. Gdy wszakże w odpowiedniej chwili rząd się na nie zdecydował i gdy rewolucyjna odezwa wybojska przeszła bez echa — moralne zwycięstwo rządu nad rewolucją i nad pociągniętymi przez nią żywiołami konstytucyjnymi stało się faktem.

Druga Duma, mająca już dość poważną mniejszość żywiołów, stojących na gruncie manifestu październikowego lub nawet uważających go za reformę zbyt liberalną, a w większości posiadająca skład nader nienormalny, bo przy niewielkiej liczbie inteligentnych żywiołów konstytucyjnych, zawierająca tłum ciemnych przeważnie zwolenników przewrotu społecznego — wahała się między walką o swą niezależność a kompromisem z rządem dla ocalenia się od rozwiązania, które, ze względu na jej skład, było niunikalne. Rząd z rozważaniem jej zwlekał, już nie ze względu na nastroj opinii, którego się nie miał potrzeby obawiać, ale ze względu na widoki swego kredytu za granicą. Na Zachodzie jeszcze wierzono w siłę rosyjskich żywiołów konstytucyjnych udzielano im moralnego poparcia i warunkowano udzielenie pożyczki przyjęciem jej oraz budżetu przez Izbę. Gdy wszakże przy pomocy Berlina widoki kredytowe się poprawiły, decyzja rozwiązania drugiej Dumy niezwłocznie zapadła. Połączono ono zostało z aktem 16 czerwieca 1907 roku, mającego na celu osiągnięcie takiego składu nowej Dumy, któryby się pogodził z rolą, jaką jej rząd wyznaczył.

Cel ten został w zupełności osiągnięty.

Przy pomocy zmiany ustawy wyborczej i jej wyjaśnienia przez administrację, oraz rzucenie w a-

gitację wyborczą hasła obrony przed przewrotem agrarnym, przed rewolucją, schodzącą na rozbój i grabież, oraz walki z żywiołami nierosyjskimi w państwie — wybrana została trzecia Duma, w której składzie żywioły, idące w swych aspiracjach do reform dalej, niż manifest 30 października i nawet niż interpretacja tego manifestu przez rząd obecny, stanowią mniejszość, niż część trzecią.

Pozostała większość dzieli się w niezdecydowanej dotychczas proporcji na żywioły, dążące do cofnięcia w mniejszej lub większej mierze zapowiedzianych w r. 1905 reform i do przywrócenia starego porządku, oraz na stojące na gruncie zasad październikowych, w szerszym lub węższym ich rozumieniu. Ostatnie ujęły w swe ręce kierownictwo pracami Izby.

Ten skład większości Izby odpowiada składowi Rady ministrów, której część chce utrzymać w prawodawstwie zredukowane zresztą zasady manifestu październikowego, druga zaś część dąży do ich obalenia.

Trzecia tedy Duma odpowiada mniej więcej pierwotnemu założeniu: godzi się ona w swych przewodnich żywiołach z ustawami zasadniczymi i z ideą, która kierowała ich autorami, uznaje swoją zależność od rządu i w pracach swych nie ma zamiaru zbyt wykraczać poza program, jaki jej rząd nakreślił.

Dawne żywioły konstytucyjne i rewolucyjne, które przeważały w dwóch pierwszych Dumach, zbyt są słabe liczebnie i zdezorientowane politycznie, ażeby mogły na losy tej Izby oddziaływać. Walka przeciwko nim, przez większość — głównie przez skrajną prawicę prowadzona, jest raczej załatwianiem starych rachunków, wyrazem ciemnej nienawisci lub agitacją z trybuny, obliczoną na ostateczne zdyskredytowanie ich w masach. Jedyną walką realną, mogącą zdecydować o losach tej Izby i o najbliższych losach państwa, to ta, która stanowi odbicie walki w łonie samego rządu, walki między skrajną reakcją, a względnie umiarkowaniem, między dążeniem do przywrócenia starego porządku a usiłowaniem odnowienia państwa w pewnych granicach. Wspólna nienawiść do rewolucji, której przedstawiciele jeszcze bądź co bądź istnieją i siedzą w Izbie, oraz do jej istotnych lub domniemyanych sojuszników, maskuje ten resnący z dala na dzień antagonyzm, czyni z niego głuchą walkę, rozgrywaną się raczej za kulisami, konkurencją o wpływ w sferach najwyższych; niemniej przeto coraz częściej widzimy wybuchy na zewnątrz, star-

cia w samej Dumie, pod którymi czuje się o wiele realniejszy podkład, niż w filipkach, wymienianych pomiędzy lewicą a pozostałą większością Izby.

Walka o gruntowną przebudowę ustroju państwowego, o konstytucję, o zasady, szerszo od wygłoszonych w manifestie październikowym, należy już do historii. Trzecia Duma uznała się za to, czem ją rząd chciał mieć, a jeżeli nurtują w niej niebezpieczne fermenty — to niebezpieczeństwo ich pochodzi zład przedewszystkiem, że istnieją one w łonie samego rządu i w otaczających go oraz rozstrzygających często jego losy sferach wpływowych.

Poza temi fermentami, poza przesuniętą na prawo walką o zasady ustroju państwowego, która stopniowo dojrzeje — Duma dziś jest jedynie organem codziennej roboty ustawodawczej, w której nie rozstrzygają się losy wielkich zasad ustroju państwowego, ale w której decydowane są sprawy poszczególnie, mogące mieć często niemałą wagę z punktu widzenia interesów naszego kraju i narodu.

R. Dmowski.

## Z prasy rosyjskiej.

W „Rieczy“ p. Tumanow zwraca uwagę, że interpelacja kaukaska wysunęła na porządek dzienny kwestyę reform w tym bogatym a zaniedbanym kraju. Przy tej sposobności autor omawia panujące stosunki na Kaukazie, gdzie interesy ludności tybylej zupełnie podporządkowano interesom administracji.

„Ale interesy tej ludności najmniej zajmują prawicę, która wniosła do Dumy interpelację. Z punktu jej widzenia byłoby najlepiej, gdyby tuziemcy nie istnieli wcale na Kaukazie. Wówczas otworzyła by się szeroka droga dla emigracji a właściwie dla awantur w rodzaju koreańskiej. Doświadczenie przeszłości dowodzi jasno, jak panowie ci mało się troszczą o rzeczywiste potrzeby przesiedleńców. W odmiennym klimacie, w obcym otoczeniu ostatek mra, jak ma chy lub uciekają, nie oglądając się nawet za siebie. „Jako przykład niechaj posłuży gubernia czarnomorska, utworzona wyłącznie do celów emigracyjnych.

„Gubernia ta utworzona przed 15-tu laty, dotychczas jest zupełną pustynią. Liczy ona ogółem ludności 57,478 (patrz „Kalendarz kaukaski“

15)

Andrzej de Clare.

## NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 14)

Każdy człowiek jest nam bliźnim, a jeśli wyrządza drugiemu krzywdę, to ponosi odpowiednie kary i płaci grzywny, odsiaduje koźę, lub daje łeb pod topór. Ci nasi kierownicy nie tylko jednostki za byle co karzą, ale ludzi puszczają na ludzi, jak stórę psów na zajęcia.

Służyłem w ministerium wojny — łgali, służyłem w ministerium spraw zagranicznych — łgali, służyłem w ministerium oświaty — łgali, służyłem w ministerium sprawiedliwości — łgali... Wszędzie widziałem jeno łgarstwo, prawdy nie słyszałem nigdy.

Dzisiaj piszę mój testament, moje długoletniego życia doświadczenia i wołam: bracia! złych wybrałście sobie kierowników! Strzeżcie się ich! Gdy was będą padzili na innych ludzi, nie idźcie w pierw, nim wam powiedzą prawdę, po co chcą was tam gonić, gdy was zdzierają zechcą na wojenne wydatki, wołajcie, aby wam dali szkoły, szpitale, zabezpieczenie starości.

Prez z wojną, precz z tymi, co chcą wołować!

Oto mój testament.

Zapisuję na kościół w Gnieźnie 100 marek, 200 przeznaczam na pogrzeb, a resztę co zostanie, proszę odesłać córce mojego brata, mieszkającej w Mysłowicach.

Szymon Rok.

A więc trzeba, aby Fryz jechał do Mysłowic; może tam natrafi na jakie ślady.

Fryz wieczorem był już w drodze.

Z Mysłowic udał się do Tryestu, po nitce doszedł do kłębka. Dowiedział się o Maćku, o jego karierze na statku i kiedy zbliżył się ku olbrzymiemu parowcowi, drugi dzwonek dał sygnał, że statek zaraz odpływa.

### XI.

Wieczór był cichy, pogodny, statek szedł równo, gwiazdy na niebie świeciły jaskrawo, zapowiadając trwałą pogodę. Dużo ludzi wyszło na pokład, po którym przechadzał się kapitan w celu sprawdzenia, czy wszystko na statku w porządku. Obszedłszy statek, wszedł do kajuty III klasy, aby wypić szklanek wina. Maciek dla kapitana miał specjalną butelkę... W kajucie prócz gospodarstwa siedział tylko jeden pasażer i pił piwo. Był to Fryz.

— Dobrze pan masz piwo, — mówił do gospodarza.

— Staram się dogodzić moim gościom.

— To pięknie z pańskiej strony. Jechałem jednak jednym statkiem na morzu Bałtyckim, to tam w bufecie grał zawsze fonograf. Wie pan, na morzu, wśród tej ciszy, z chęcią można posłuchać nawet fonografu.

— W pierwszej klasie mają orkiestron.

— Orkiestron klasy pierwszej jest dla mnie za głośny.

— Ma pan słuszność.

— Ale gdy panu chodzi o fonograf, to przebież ja z sobą przywozłam i wałki i fonograf, — odezwała się Maryna.

— A prawda. Jeżeli pan sobie życzy, możemy mu służyć.

— Kiedy państwo jesteście tak uprzejmi, to z chęcią będę korzystał.

— Dotąd nie graliśmy na nim, więc nie wiemy, jakie ma nuty. Może tylko smutne pieśni.

— Zobaczmy.

Maciej poszedł po fonograf do swojej kajutki, otrząpał go starannie z kurzu, nasadził wałek i nakręciwszy sprężynę, puścił w ruch cały instrument.

Fonograf zamiast muzyki rozpoczął jakiś dyalog.

— A to ci kawał, on gadał!

Nasłuchuje się z ciekawością Fryz, bardziej jeszcze uważnie śledzi te słowa kapitana. Fryz chciałby już przerwać rozmowę, bo rozumie każde słowo i wie skąd ono pochodzi; kapitan nie domyśla się nic i tem dziwniejsze zdaje mu się to wszystko.

— Dosyć tej paplaniny bezmyślnej, — woła Fryz. — Myślałem, że mi zagracie walca z „Wesołej wdówki“, a tu dyabli wiedzą jakaś paplanina bezmyślna. Pewnie nuty są uszkodzone.

— Czy macie więcej tych wałków? — pyta kapitan.

— Mamy, — mówi Maryna.

— Zmieńcie.

Następuje przerwa parominutowa, zmieniają wałek, fonograf znów gada, gada rzeczy niebywale: „Wszecznicy w Austrii pragną cesarza niemieckiego osadzić na tronie, oddać mu cały kraj po Adryatyk...“

— Co to wszystko znaczy? — pyta kapitan.

— Maryna dostała fonograf od wuja, który służył w ministerium w Berlinie.

Kapitan zaczyna domyślać się wszystkiego potrochu.

(d. c. n.)

na rok 1908), to jest mniej niż niejeden powiat w guberniach środkowych. Dobrze tam żyć może nie tyle chłop rosyjski, ile biurokrata stołeczny, otrzymujący prawie darmo szerokie obszary ziemi. Oto do czego mogą doprowadzić projekty większości Dumy w jej obecnym składzie. To będzie też koroną jej działalności".

Przykład tej oryginalnej gubernii z ludnością zaledwie średniego miasta gubernialnego jest uderzający. Przypomina on mimowoli koncepcje satyryczne Szedryna, pozornie wysnuwane z fantazyi. Gdzie jednak kończy się fantazyja, a gdzie rozpoczyna rzeczywistość...

Krakowski „Czas" podaje następujący telegram własny z Petersburga:

„Dzięki usilnym staraniom rosyjskich „Sokołów", rząd nie będzie stawiał trudności ponownemu otwarciu „gniazd sokolich" w Królestwie Polskiem".

Z Petersburga nadeszła wiadomość, że istniejąca oddawna przy ministerium spraw wewnętrznych specjalna komisja do rozważania kwestyi żydowskiej w państwie rosyjskiem, jednogłośnie wyraziła opinię, iż należy rozszerzyć prawa żydów.

Nowy Rok w Rosyi zaczął się od tego, że paźdzernikowcy postanowili „pokazać zęby" rządowi. Byłoby to trudne do uwierzenia, gdyby nie własne słowa wodza paźdzernikowców, p. Guczkowa. Ten ostatni w rozmowie z jednym z dziennikarzy rosyjskich oświadczył, że paźdzernikowcy są niezadowoleni ze zwlekania rządu w sprawie urzeczywistnienia reform, niezadowoleni z niektórych władz prowincjonalnych, wreszcie z kilku nowych nominacji w ministerium spraw wewnętrznych. Wszystko to skłania paźdzernikowców, — jak zapewnia p. Guczkow — do „pokazania zębów" rządowi.

Gazeta „Ruskoje Znamia" skorzystała z feryi świątecznych, aby wylać na Dumę cały kubek pomoy. „Obywatele rosyjski teraz, kiedy niema tej paplaniny, może bez trwogi rozłożyć gazetę, może w niej teraz nie trafi się nic takiego, co by oburzało jego uczucie rosyjskie, ponieważ zamilkła instytucya, gdzie bezkarnie deptano prawosławie, obrażano legalność ponizaniem się przed „sumieniem" p. Chomiakowa, ponizano armię; targując się jak przekupki moskiewskie, gdzie obrażano Wielkich Książąt dlatego tylko, że należą do rodziny Mourarchy, gdzie prowadzono „cichy podkop" pod Samowładztwo i burzono fundamenty narodowe".

P. F. Kupczinskij kreślił w „Nowej Rusi" obrazki z życia emigrantów rosyjskich w Szwajcaryi. O rozmianach nędzy i upadku tych emigrantów sądzić można choćby z poniższych słów p. Kupczinskiego:

„...W Lozannie są „mieszkania studenckie". Jeden

pokój na 10 — 20 osób. Mężczyźni i kobiety razem. Miejsca tutaj tyle tylko, aby się położyć na podłodze. Współlokatorowie mają wspólne obuwie, ubranie i t. d. Ubięra się po kolei dwóch lub trzech i idzie na miasto zdobywać pieniądze. Węszą po kawiarniach przyjeżdżających turystów rosyjskich, kupców, urzędników i t. p."

## Plotki.

(?) Otrzymałiśmy kilka listów z zapytaniem, czy prawdą jest, że w Łodzi istnieją biura stręczeń małżeństw. Czytaliśmy cprawda w ogłoszeniach jednego z pism niemieckich ogłoszenia z ofertami „na małżeństwo"; w naiwności ducha przypuszczaliśmy, że to... przeoczenie. Dziś pytają nas przez telefon:

— Gdzie jest jawne biuro stręczenia nierządu?

— Jawne biuro??? Nie wiemy..

— To panowie nie wiecie, co się dzieje w łódzkiej prasie i to tak bogobojno-niemiecko-cnotliwej?

— Więc...

— Proszę przeczytać nr. 28 „Neue Lodzer Zeitung" z dnia 19 stycznia 1909 roku, strona czwarta, ostatni lam, ogłoszenie p. t. „Freundschaftlichen Verkehr etc."!!

Przeczytaliśmy i zgadzamy się z interpelato-rem, że to... jawne, publiczne stręczenie nierządu.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sebastjana. Jutro Jarosława.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Irydion" Krasiańskiego. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Epidemia" Mirbeau: „Panna Julia" Strindberga. Początek o godz. 8 m. 10 wieczorem.

ZE STRAZY. Jutro o godzinie 7 wieczorem ćwiczenia sygnalowe II oddziału łódzkiej straży ogólnowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału

ZE BRANIA. Dziś ogólne zebranie członków Związku fachowców przy ul. Wschodniej 41, o godzinie 8 i pół wieczorem. — W lokalu przy ul. Spacerowej nr. 11, o godzinie 8 wieczorem, ogólne roczne zebranie łódzkiego konsulatu W. T. C.

## KRONIKA.

(c) W sprawie zarobków robotników. Na podstawie polecenia komisji gubernialnej do spraw fabrycznych, inspektorzy fabryczni przystąpili do zebrania danych, dotyczących średniego zarobku robotników w fabrykach łódzkich, poczynawszy od 1905 roku oraz teraźniejszego. Dane powyższe podzielone być winny według poszczególnych dzie-

dzin pracy i wytwórczości i obejmować wszystkie fabryki, poczynawszy od zatrudniających 100 robotników.

(h) W sprawie rewizyj kominów i poddaszy. Częste wypadki pożarów na poddaszach zwróciły uwagę władz. Po dłuższych badaniach stwierdzono, że w wielu domach na poddaszach pobudowano komórki, a nawet i mieszkania dla lokatorów, nie mając na to pozwolenia. W komórkach tych lokatorzy przechowują węgiel, drzewo, sienniki wypchane słomą i inne materiały łatwopalne, które przy lada nieostrożności powodują pożary. Stwierdzono również, że w wielu domach kominy nie są reperowane, wskutek czego ogień bardzo łatwo może być wszczęty. Władze, zebrawszy cały materiał, postanowiły położyć tamę takim nadużyciom ze strony właścicieli domów. Na mocy instrukcyi, wydanej w r. 1841 dla kominiarzy, a mającą na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców, wyjednały w rządzie gubernialnym piotrzkowskim zatwierdzenie posady majstra kominiarskiego miejskiego. Obowiązkiem takiego majstra jest czuwanie nad bezpieczeństwem, rewidowanie poddaszy, komórek i t. d.

(a) Tkałnia przy ochronce. Przy ochronce Tow. akc. L. Geyera, na ulicy Czerwonej założona została tkałnia dla dzieci robotników fabrycznych.

Dziś wywieszono ogłoszenie wzywające, aby zapisywano się do założonej tkałni.

(a) Ze Zgromadzenia kupców m. Łodzi. Wczoraj na posiedzeniu reprezentantów Zgromadzenia kupców m. Łodzi, pod przewodnictwem p. Stanisława Jarocńskiego, rozważano sprawę wydawania przez rząd gubernialny piotrzkowski paszportów zagranicznych kupcom I i II gildyi.

Dotychczas wszyscy kupcy, na podstawie przedstawionych świadectw i wykupionych patentów gildyjnych otrzymywali już w grudniu paszporty zagraniczne na rok przyszły. Obecnie, w myśl świeżo wydanego rozporządzenia gubernatora, rzeczzone paszporty rząd gubernialny piotrzkowski wydawać będzie dopiero w styczniu. Z tego powodu kupcy nie mogą korzystać wcześniej z przysługujących im z prawa przejazdów za granicę.

Wobec tego reprezentanci kupiectwa uchwalili zwrócić się do p. gubernatora piotrzkowskiego z prośbą o przywrócenie dawnego systemu wydawania paszportów zagranicznych kupcom, należącym do Zgromadzenia.

Z petycją taką wystąpi urząd starszych Zgromadzenia kupców.

Rozważanie innych spraw, objętych porządkiem dziennym odłożono do następnego zebrania.

(c) Z Komitetu przeciwbrańczego. Wspominaliśmy niedawno, że Komitet przeciwbrańczy podjął energiczne starania, aby kielkujący projekt

## KRZEMIENIEC.

Edward Paszkowski umieścił w „Głosie Warszawskim" następującą garść wspomnień o Krzemieńcu

Bardzo cichy i jeden z najpiękniejszych zakątków świata...

Uroczą kotliną, wciśniętą w skaliste odpryski Karpat, wśród których, jako widomy znak tego, co niegdyś żyło, jako pełna smutku strażnica wielkich wspomnień, wznosi się góra królowej Bony, dzwigająca na wyniosłych a krzepkich swych barkach ruiny starego zamczyska.

Ze szczytu innej góry, niby boczny rekonesans tulącego się do jej stóp omentarza, wyrasta stary, samotny krzyż, świadek rzeczy dawnych, pamiętnych i dziwnych... A gdzie okiem sięgnąć, piętrzą się skalne urwiska i toną w zieleni sadów i w wiecznie ruchomym gąszczu gajów leszczyny, lub iskrzą się w słońcu, zasypane misternym puchem śniegów, niepokalanie białych i milczących

Maly górski strumień wiąże kotlinę ze światem równin, gdzie w obramowaniu łąk kwietnych wiją się brzegi „srebrnej lkwy", a w samym sercu strzeżonego szmaragdowym wałem zaciśniętego spoczywa odwieczne miasto, dziś ciche, zapomniane i martwe — miasto Słowackiego...

Smutna kolebka.

Zapomniano o niej i ona sama o sobie pamięć na wieki zgasiła.

Imię Juliusza przemawia tu do nas jeno z mogiłnych znaków grobowca Jego matki, natomiast domu, w którym przed stu zaledwie laty na świat przyszedł, lub miejsca, na którym dom ten się wznosił — nie znamy...

Twierdząc o tem stanowczo, należą bowiem do szczupłej garści ludzi najlepiej tej kwestyi świadomych...

Urodziłem się i chowałem w Krzemieńcu, pamięcią dziecka sięgam czasu wojny francusko-pruskiej, kiedy jeszcze nie wszystko tam wygasło, a lata moje dziecięce spędziłem w otoczeniu ściśle z licealną przeszłością miasta skojarzonym w atmosferze, w której ta przeszłość drgała, jak gdyby nie echem, lecz falą szeroką, żywą i gorącą.

Staje mi przed oczyma najdroższa dla mnie wśród obcych postaci — osobisty rodziny Słowackich przyjaciel, konarczyk dr. Antoni Beaupré, w którego pensjonacie spędziłem lata mojej pierwszej nauki i któremu wraz z tylu innymi zawdzięczam cały wewnętrzny kierunek życia, zasadnicze ziarna, rzucane w głąb dusz dziecięcych, których ani lodowe podmuchy (trzeźwej epoki), ani grzech własnej gnuśności i bezwoli, skazić i wyrwać z piersi nie mogły.

Był to dom w pojęciu dzisiejszem „dziwny", dom, w którym przeszłość stanowiła nie dodatek odświeżony, lecz treść samego życia, nosobloną w surowej, a tak przez wszystkich ukochanej postaci złamanego wygnaniem i przykutego do fotelu starca — starca, który wrył się w naszą świadomość, jako jaskrawy potarganej nadziei i przeogromnego bólu symbol, owiany czasem „wileńskich czasów", za których młodość swoją przeży-

wał, z największymi w Polsce obcując.

Wchodziliśmy do jego pokoju z uczuciem nie trwogi, lecz przyniatającej dziecianną naszą pierś grozy, połączonej z żywą radością oglądania czegoś „z poza grobu" i pililiśmy przeszłość nie tylko uchem, lecz raczej wzrokiem i sercem, zgola bez wszelkiego wysiłku i jak gdyby z samego źródła bezpośrednio.

Moja pierwsza pamięć druku i pisanego słowa narzuca świadomości wyrazy — Mickiewicz, Słowacki, Syrokomla, Pol... bo te imiona w mózgu dzieciannym już wówczas żyły i chociaż pozornie pozbawione treści, były dla mnie bardzo swoje i bardzo ogromne.

Przeszłość narzucała się nam na każdym kroku.

Gdy zegar policealny godziny wydzwaniał, mówiliśmy między sobą, że on tak samo bił „za czasów pana Czackiego"... Idąc korytarzami policealnymi do botanicznego ogrodu, zwałniałiśmy kroku i uciszaliśmy się w sobie, bo „wszak to było kiedyś liceum"... W domu, na ulicy, na spacerach „w góry", w czasie wycieczek na orzechy łaskowe, lub na górę Czerczą do Minczkowej na słynne jeszcze z czasów licealnych „piegi", do uszu naszych młodych wpadały niezliczone szczegóły „dawnych czasów", Krzemienia dotyczące...

Pamiętam wielkiego przyjaciela moich rodziców, sędziwego już podówczas starca, byłego profesora malarstwa w liceum p. Bonawenturę Stambowskiego, którego postać i głos żywo i barwnie rysują się wśród wspomnień moich dziecięcych

(D. c. a.)

założenia domu zarobkowego urzeczywistnić, o ile można jaknajprędzej. Urzeczywistnienie atoli tego projektu zależnym jest, jak zwykle w podobnych wypadkach, od rozmiaru posiadanego funduszu. Dawniej, gdy powstała myśl powołania do życia domu zarobkowego, drogą dobrowolnych ofiar zebrano około 2,000 rub. W ten sposób dzieło zapoczątkowano. Obecnie, gdy powrócono do tej pracy, komitet przeziwzebraczy, gwoli zapewnienia na ten cel funduszu, uznał za stosowne szukać źródła w dochodach ze sprzedaży kości. W tym celu Komitet wydał odezwę do czeladników rzeźniczych, z prośbą o poparcie zadań instytucji dobroczynnej. Chodzi tu nie o ofiary pieniężne, lecz o gromadzenie i ofiarowanie kości, które nabywa miejscowa fabryka kleju. Z tego źródła może być poważny dochód, składany jako kapitał na budowę domu zarobkowego.

Komitet obliczył, że gdyby rocznie zebrano 22,000 pudów kości, osiągnęłyby można ze sprzedaży ich do 2,000 rub.

Odwolując się tedy do czeladników rzeźniczych z prośbą, Komitet dodaje, że okazując w ten sposób pomoc skuteczną, przyczynią się do powstania tak potrzebnego w Łodzi domu zarobkowego.

(=) **S. p. Floryan Łagowski.** Nadeszła wiadomość z Piotrkowa, iż wczoraj zakończył tam życie s. p. Floryan Łagowski, zasłużony pedagog. Łagowski, wychowawca b. Szkoły Głównej, był przez długie lata redaktorem «Przeglądu pedagogicznego» i prowadził w Warszawie własną szkołę filologiczną. W ostatnich latach przeniósł się do Piotrkowa, gdzie w gimnazjum Włodarskiego objął wykład języka i literatury polskiej.

(a) **Tow. opieki nad zwierzętami.** Wczoraj, o godzinie 8-iej i pół wieczorem, w sali lokalu Manteuffla odbyło się wyznaczone w drugim terminie ogólne zebranie Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Zgromadziło się 40-tu członków. Przewodniczył prezes p. B. Dobrane przy asesorach pp. Koczanowiczu i Weinrauchu i sekretarzu p. Hornie.

Przedewszystkiem odczytano protokół z poprzedniego zebrania ogólnego. W działach, obejmującym postanowienia zebrania, między innymi zapadła uchwała, aby wice-prezesowi Towarzystwa p. Janowi Grzybowskiemu za jego zasługi około rozwoju instytucji wydać żeton złoty albo zaliczyć go w poczet członków honorowych. Wobec tego, że było uchwalonem dać mu oba odznaczenia, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Ostatecznie na wniosek prezesa zgodzono się, aby w celu rozstrzygnięcia tej sprawy zwrócić się do głównego zarządu.

Następnie rozważano wniosek zarządu, dotyczący utworzenia posady inspektora Towarzystwa. Zadaniem inspektora byłoby załatwianie wszelkich spraw Towarzystwa, stawanie w sądach i t. p. Pełnił on by zarazem funkcję sekretarza instytucji, poświęcając pracę swą wyłącznie Towarzystwu opieki nad zwierzętami.

Doświadczenie pouczyło, że opiekunowie cyrkulowi za mało rozporządzają czasem aby mogli zawsze być na usługę Towarzystwa.

Jednocześnie uchwalono, aby tytułem próby zaangażować kogoś na posadę inspektora, przeznaczając na to do 900 rb. rocznie. Etat ten wprowadzono do budżetu na r. 1909.

Przy rozpatrywaniu budżetu postanowiono skasować specjalną sumę na nagrody dla funkcyjonaryszów policji, przenosząc je do wydatków nieprzewidzianych. Przyjęty i zatwierdzony budżet przewiduje w dochodzie rb. 1,420 i w rozchodzie rb. 1,400.

Po załatwieniu kilku spraw bieżących postanowiono wydać p. Sobocińskiemu dyplom uznania.

Wreszcie dokonano wyboru dwóch członków zarządu na miejsce wylosowanych i jednego kandydata.

Wybrani zostali za pomocą głosowania tajnego na członków zarządu pp. Łagowski i Daube na kandydata zaś p. Tineman.

(a) **Ze straży.** W czwartek, dnia 21 stycznia, o godzinie 7 wieczorem, odbędą się ćwiczenia sygnalowe II oddziału łódzkiej straży ogólnej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

(a) **Z gospody murarskiej.** W niedzielę, dnia 17-go bież. mies., odbył się powtórny obrachunek czeladzi murarskiej w lokalu własnym przy ul. Lipowej nr. 36. Zebraniu przewodniczył wstąpił czeladnik, Antoni Sobolewski. Po obli-

czeniu i sprawdzeniu ksiąg, stwierdzono, że dochód w roku ubiegłym wynosił 2646 rb. 47 kop. Wydatki na chorych, pogrzeby i drobne wyniosły 1069 rb. 22 kop. Członków obecnych było 51.

(b) **Z piekarń.** Wobec nowego rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, omawiającego, w jakim stanie mają być utrzymywane piekarnie w m. Łodzi, w tych dniach przystąpiono do przeglądu piekarń. Przekonano się, iż w suterynach mieści się 144 piekarń, utrzymywanych przez żydów, a 16 przez chrześcijan. Większość tych piekarń pod żadnym względem nie odpowiada wymaganiom przepisów.

(h) **Zebranie majstrów pończoszańczych.** Dnia 24 b. m., o godzinie 4 po poł., w lokalu starszego majstra zgromadzenia pończoszników przy ul. Dzieleń nr. 2, odbyło się zebranie członków tego zgromadzenia.

(a) **Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego mieszkaniec Łodzi Jakób Wierliński za opór policyi skazany został na 3 miesiące więzienia; Teodor Kantz, Włodzimierz Rodok, Józef Przeczożyński i Piotr Ostapow za rozprawę nożową — pierwszy na 3, pozostali na 2 miesiące więzienia; mieszkaniec gm. Zbiersk, powiatu kaliskiego, za bójkę uliczną na 2 tygodnie aresztu; mieszkanka Łodzi Maryanna Godzińska za toż samo przewinienie na 2 tygodnie aresztu; mieszkaniec gm. Pieskowiec, powiatu łęczyskiego, za znęcanie się nad zwierzętami na 10 rubli kary albo 2 tygodnie aresztu; mieszkaniec Łodzi Jankiel Zajtstein za toż samo przewinienie na 25 rubli kary albo 2 tygodnie aresztu; mieszkaniec gm. Radogoszcz Ignacy Skonieczny za nieostrożną jazdę na 7 dni aresztu; Konstanty Rzymski za odmówienie jednemu z mieszkańców przewiezienia go — bez powodów na 3 dni aresztu; mieszkaniec Łodzi Leon Hertzberg za zakłócenie spokoju w wagonie tramwajowym na 15 rubli kary lub 7 dni aresztu; Emil Otto za obelgę słowną strażnika policyjnego na 1 miesiąc aresztu; mieszkaniec Łodzi Lebasz Hofrajer za potajemno nauczanie dzieci na 1 miesiąc aresztu; mieszkańcy Środza Aleksander Pawliński i Antoni Urbański za zakłócenie spokoju publicznego na 15 rubli kary lub 7 dni aresztu; mieszkaniec gm. Topola powiatu łęczyskiego, Antoni Kwiatkowski za awanturę w restauracji na 3 miesiące aresztu; Jan Skonieczny za niezachowanie przepisów o jeździe po moście na 8 dni aresztu; mieszkańcy Łodzi Jan Ruczak i Antoni Nowak za niestrzymanie psów na łańcuchu na 7 dni aresztu; Nuta Kalinower za prowadzenie handlu w czasie niedozwolonym na zapłaconie 10 rubli lub 7 dni aresztu.

— Na mocy rozporządzenia czasowego general-gubernatora wojennego mieszkańcy gm. Górki, powiatu łódzkiego, Antoni Różga i Antoni Nowak za niestrzymanie psów na uwięzi skazani zostali na 7 dni aresztu.

(c) **Wykrycie kradzieży.** W zakładach siodlarskich Reinholda Dressera przy ul. Nowo Spacerowej nr. 27 przy sprawdzaniu ksiąg buchaltaryjnych dla sporządzenia bilansu, wykryto systematyczną kradzież skór, przeważnie o zagranicznych spełniana od szeregu miesięcy. Wysokość strat, spowodowanych kradzieżą, firma oblicza na 8,000 rb. Po wykryciu kradzieży, władze policyjne dokonały rewizji w mieszkaniach czeladników zakładu. Znalezione części skradzionego towaru; 4 ch. czeladników aresztowano; wskazali oni na 5 paserów, którzy nabywali skradzione skóry. Paserów również aresztowano.

(h) **Zapalenie się sadzy.** Wczoraj, o godzinie 9 i pół wieczorem, przy ul. Wschodniej nr. 50 zapalił się sadze, które ugasili domownicy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

**Teatr.** Jutrzejsze widowisko premierowe zapowiada się bardzo interesująco. Rozpocznie je doskonała komedia O. Mirbeau „Epidemia” z całym rozmachem mistrza karykaturysty malująca walkę prowincjonalnej rady miejskiej z epidemią cholery; główne role w tej satyrze wykonają: pp. Ryszkowski i Jaracz; reżyserję prowadzi dyr. Zelwerowicz.

Poczem wystawiona będzie „Panna Julia” Aug. Strinberga. Ciekawa i niezwykle oryginalna nowość ta otrzyma całkowicie nową dekorację, przedstawiającą wnętrza wytwornej kuchni w hrabiowskiej wili, przyczem zgodnie z życzeniem autora jedna ściana zastąpioną będzie przez draperyę firankową.

W „Pannie Julii” znajdą pole do popisu: p. Kozłowska (panna Julia), p. Kawińska (kucharka Krystyna), oraz p. Zelwerowicz (lokał Jan).

(n) **Przedstawienie amatorskie.** Dnia 17 stycznia, w pałacu pp. Sokołowskich, właścicieli majątku Wrząca, znajdującego się tuż przy miasteczku Lutomiersk pod przewodnictwem p. Piódowskiego odbyło się przedstawienie amatorskie, w którym brali udział przeważnie synowie i córki obywateli miasteczka. Odegrano były dwie komedyjki: „Stryj przyjechał” i „Posażba jedynaczka”. Na przedstawienie to nie omieszkało przybyć wielu właścicieli sąsiednich majątków z rodzinami i wiele innych osób z Lutomiersku i dalszych okolic, popierając w ten sposób cel szlachetny. Po przedstawieniu goście czas dłuższy bawili się przy odgłosie miejscowej strażackiej orkiestry.

## Z WARSZAWY.

\* W sprawie pół miliona

Dotychczas stwierdzono następujące szczegóły w sprawie aresztowanych Pierepletczikowa i Belkego:

Pierepletczikow przed dwoma laty w Krasnojarsku, gdzie się urodził i wychował, zabił w miejscu publicznym swego kolegę, który go obraził. Sąd skazał Pierepletczikowa na dwa lata więzienia, uznając, iż zabójstwo spełnione zostało w gwałtownym uniesieniu. Pierepletczikow odpowiadał z wolności za kaucją rb 6,000, złożoną przez jego opiekunów. Sprawa w drodze apelacji przeszła do senatu i w tych dniach oczekiwana była ostateczna rezolucja; obawa przed nią skłoniła Pierepletczikowa prawdopodobnie do wyjazdu zagranicę.

Z posiadanych pieniędzy, rubli 280,000 wypłacono mu niedawno w jednym z banków moskiewskich, jako sumę istotnie mu przypadającą z upoważnienia opieki. Odpowiedzi jednak od opiekunów z Krasnojarska dotychczas niema; należy przypuszczać, iż są oni tam nieobecni.

Pierepletczikow jest żonaty z siostrą Kazimierza Belkego, który ofiarował się mu towarzyszyć w podróży zagranicę. Obaj razem zamierzali wyjechać do Paryża i zaopatrzeni byli w legalne paszporty zagraniczne.

\* Pomyłka sądowa.

Ze wszelkich miar charakterystyczną sprawę, której wynikiem było zupełne uniewinnienie 5-ciu ludzi, skazanych na ciężkie roboty, rozpatrywała świeżo warszawska Izba sądowa.

W dniu 4-ym listopada r. 1907 we wsi Luboń, w pow. łódzkim, 8-ciu zamaskowanych ludzi wtargnęła do mieszkania Włodziana Łodyja; wystraszona żona i dzieci Łodyja zdołały się ukryć; w ręce bandytów wpadł Łodyja. Napastnicy, chcąc dowiedzieć się, gdzie Łodyja chowa pieniądze, poczęli go katować, przypalając mu stopy gorącym żelazem; oszalały z bólu człowiek, nie mogąc znieść męczarni, wskazał miejsce, gdzie znajdowało się 323 rb.

Wśród złoczyńców Łodyja i jego rodzina poznali miejscowych włóczęgów: Antoniego Wiśniewskiego, Marcina Lefka, Marcina Janca, Monczakowskiego i Antoniego Kutere. Na zasadzie tych danych sąd okręgowy w Radomiu skazał wszystkich pięciu na 8 lat robót ciężkich.

W Izbie sądowej jednak wyszły na jaw dowody niewinności oskarżonych; okazało się mianowicie, że o to samo przestępstwo toczy się śledztwo przeciw innym osobom, przyczem nie ulega wątpliwości, iż pierwotnie skazani żadnego udziału w napadzie tym nie brali.

## Z LITWY I RUSI.

**Wyjaśnienie tajemnic bobrujskich.** W bobrujsku — pisze korespondent „Kraju” — w ciągu lata działy się rzeczy niepojęte. Cały szereg zamachów uczyniono na sztyldwach, przyczem strzały dawane przez złoczyńców zawsze zadawały lekkie rany sztyldwachom, sprawcy zaś strzałów cudownym sposobem unikali pościgu. Wojsko podniecone tą zuchwałością, dochodziło do ekscesów przy pościgu i rewizjach okolicznych miejscowości. Dla dodania ducha wszystkim żołnierzom pokaleczonych nagrodzono pieniędzmi

i orderami i zwalniano ze służby jako zasłużonych bohaterów. Takich bohaterów zebrano się aż 14 tu. Sędzia śledczy zwrócił jednak uwagę na niektóre okoliczności zagagkowe i następnie dowiódł, że ci bohaterscy żołnierze, ryzykujący życie na posterankach, sami sobie zadawali rany postrzałowe.

## Wiadomości zamiejscowe.

**Skandale na tle pochodu jubileuszowego.** Jak wiadomo, pochód jubileuszowy, urządzony w Wiedniu na cześć cesarza Franciszka Józefa, przyniósł olbrzymi deficyt, który dziś jeszcze wynosi pół miliona koron, chociaż gmina m. Wiednia dała 40.000 koron za rozwikłanie skomplikowanych zobowiązań komitetu, który urządził ów pochód. Na ostatnim posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej postawił radca miejski Hraba wniosek, ażeby gmina dała komitetowi jeszcze 100 tysięcy koron na pokrycie pewnej części zobowiązań. Nad tym wnioskiem wywiązała się dyskusja, pełna skandalicznych rewelacji. Radca miejski, Silberer, w dłuższym przemówieniu, krytykował gospodarkę komitetu i rzekł między innymi: „Co za gospodarka, co za bezmyślność! Musiano kraść, jak z nut.” Radca miejski, Klotzberg, przewodniczący owego komitetu, zapytuje: „Kto kradł? — a Silberer mówił dalej: „Prowizye brali ludzie o bardzo wybitnych nazwiskach. Kto kradł, to powinieneś pan wysledzić.” Stwierdziwszy dalej, że bilety na trybuny po cenie 5 koron musiały nabywać biura sprzedaży po 8 koron, zapytuje Silberer: „Kto tę nadwyżkę schował do kieszeni, kto ją skradł, radbym się dowiedzieć!” Zwracając się do Klotzberga, zarzucił Silberer komitetowi pochodu jubileuszowego oszustwa z medalami, które miały wagę 28 grama i były chyba kpinami. Medale złote były tylko pozłacane.

Za dostarczone przedmioty liczyli dostawcy niebywale ceny, np. za drzewca do włóczni, zwyczajnie żerdki wartości 30 do 40 balerzy liczone po 7 koron, za palasze z drewnianą klingą po 42 korony. Mimo to dla wyższych względów Silberer oświadczył, że będzie głosował za wnioskiem r. m. Hraby. Wniosek został uchwalony, ale rewelacje radcy miejskiego, Silberera, wywołały ogromną sensację. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, komitet jubileuszowy wytoczy proces o obrazę czci radcom miejskim; Silbererowi i Schmeierowi, który również napiętnował gospodarkę komitetu.

## Rewolucjonista rosyjski prowokatorem.

Czytamy w „Głosie Warszawskim”: W szeregach rosyjskiej partii socjalistów-rewolucjonistów zaszedł fakt znamienny. Jeden z jej przywódców, inżynier Eugeniusz Filipowicz Azew, przebywający w ostatnich czasach w Paryżu, został zawiadzany do stawienia się przed komitetem partii, jak się okazało, na sąd partyjny. Azew zdołał uciec podczas rozpraw. Komitet centralny ogłasza, że Azew, znany w partii pod pseudonimem «Iwan Nikołajewicz» lub «Walenty Kuzmierz», był członkiem partii od jej założenia, kilkakrotnie wybierany do organizacji kierowniczych, był członkiem «organizacji bojowej» i komitetu centralnego partii. Udowodniono mu stosunki z policją i ogłoszono za prowokatora. Azew jest człowiekiem bardzo niebezpiecznym dla partii. Partya wkrótce ma ogłosić dokładne wiadomości o działalności prowokacyjnej Azewa.

„Temps” podaje, że Azew był osobistością bardzo znaną. Zarzucają mu, że pobierał od 1900 r. 14.000 rubli pensji od policji. Przypisywano mu przygotowanie wszystkich większych aktów terrorystycznych, prócz zamachu na prezesa ministrów Stołypina i księcia Oboleńskiego. Mianowicie przygotować miał zamach na ministra Plehwego, Wielkiego Księcia Sergiusza i gubernatora ufańskiego, Bogdanowicza.

„Köln. Ztg.” przytacza za „Humanité”, że Azew zdradzał w ciągu ostatnich lat wszystkie akty teroru, sam biorąc udział w ich urządzaniu. Działalność jego wysledziło dwóch rewolucjonistów — Burcew i Baklaj. Ten ostatni miał być

przedeń wyższym urzędnikiem policyjnym w Warszawie, przeszedł później do szeregów rewolucjonistów, został zdradzony przez Azewa, oddany pod sąd i wysłany na Syberyę, z kąd udało mu się zbiec. Dwaj wymienieni rewolucjoniści powzięli podejrzenie co do Azewa, rozpoczęli śledztwo i wreszcie zdobyli niewątpliwe dowody roli jaką odgrywał w partii. Od dziesięciu lat miał być Azew bezpośrednim pomocnikiem naczelnika policji tajnej, Raczkowskiego.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

We wczorajszym numerze «Rozwoju» w sprawozdaniu z ogólnego zebrania Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, znalazłem wzmiankę o stracie gazu, wynoszącej jakoby 11%. Tak wielka strata gazu, przy olbrzymich środkach, służących do dyspozycji zarządu gazowni, świadczyłaby tylko o niedołęstwie techników gazowych (złożonych w dodatku z samych sił krajowych) i dlatego proszę Szan. Pana Redaktora o łaskawe opublikowanie poniższej tabelki statystycznej, dotyczącej strat gazu w gazowni łódzkiej za ostatnie 10 lat.

W r.	1898/99	strata gazu w gaz. łódz.	wynosiła	2,7%
1899/00	„	„	„	2,3
1900/01	„	„	„	2,1
1901/02	„	„	„	0,7
1902/03	„	„	„	1,6
1903/04	„	„	„	1,84
1904/05	„	„	„	1,88
1905/06	„	„	„	0,42
1906/07	„	„	„	1,11
1907/08	„	„	„	1,38

Jak widać z powyższych cyfr, daleko jest jeszcze do 11%.

Równocześnie pozwolę sobie podać kilka cyfr procentowych, dotyczących strat gazu w kilku większych miastach europejskich za r. 1906/7. (Sprawozdań za r. 1907/8 jeszcze nie posiadam).

Strata gazu w Berlinie	za r. 1906/7	wyn.	2,9%
(gazownie miejskie)			
(nowe Akc. Tow.)			6,5
„	„	„	6,01
„	„	„	6,52
„	„	„	4,46
„	„	„	6,09
„	„	„	2,65
„	„	„	5,69
„	„	„	0,18
„	„	„	4,20
„	„	„	3,71
„	„	„	5,50

(Miasta, w których wielkość produkcji gazu odpowiada mniej więcej cyfrze łódzkiej):

Strata gazu w Rydze	za r. 1906/7	wyn.	12,04%
„	„	„	2,94%
„	„	„	8,76%
„	„	„	7,04%
„	„	„	4,20%
			i t. d., i t. d.

Wszystkie powyższe cyfry zarówno dla łódzkiej gazowni, jak i zagranicznych, mogą być w każdej chwili przejrane w biurze zarządu zakładu gazowego przy ul. Targowej № 34.

Czesław Swierczewski  
dyrektor gazowni łódzkiej.

## Ostatnia poczta.

Sprawozdanie poselskie.

Posel kaliski do Dumy państwowej, mecenas Alfons Parczewski, zwołał na wczoraj swoich wyborców, aby zdać sprawę z obecnego położenia spraw w Dumie i wyjaśnić stanowisko Koła Polskiego.

Z 60-ciu wyborców przybyło, jak donosi «Kuryer Warszawski», zaledwie piętnastu. Władze policyjne przedstawiali policmajster i komisarz policji.

Przewodniczył p. Witold Romocki z Kamienia.

Posel Parczewski rozpoczął od ogólnej charakterystyki Dumy państwowej. Jest to wielki departament, legalizujący postulaty rządowe. Nie ma konstytucji, nie ma właściwego parlamentu. Prezes Rady ministrów, p. Stołypin, powiedział przed dwoma laty w odpowiedzi na żądanie re-

form, zapowiedzianych w manifestie październikowym: Naprzód uspokojenie, a dopiero później reformy! Uspokojenie nastąpiło — mówił poseł Parczewski — ale o szerokich reformach nie myśli. Blok październikowców, nacjonalistów i umiarkowanej prawicy jest żywiołem reakcyjnym. Reform nie wprowadzają, natomiast są nowe ciężary podatkowe. Naszych postulatów, nawet minimalnych, nie uwzględniają! Widoczne są zaczątki nacjonalizmu agresywnego, podobnego do pruskiego hakatyizmu! Akcja słowiańska wraca w stare koryto panslawizmu. Koło polskie zbliżyło się do październikowców, aby uzyskać poparcie w głosowaniu nad sprawami polskimi. Głosowanie Koła polskiego nad projektem prawa o zaciągnięciu pożyczki państwowej jest wytłumaczone; ale natomiast odmiennego zdania można być w sprawie głosowania nad projektem prawa o usunięciu nieprawomyślnych od służby wojskowej, gdyż to prawo nświęca tajne dozory. Zbliżenie się Koła polskiego do październikowców do tej pory zgotowało same tylko zawody. Mimo to przecież zupełna abstynencja posłów polskich w Dumie jest niemożliwa. Wobec tego należy nie przejmować się zbytnio Dumą państwową, lecz należy chronić starannie wewnętrzny kapitał narodu.

Szkoda zerwania układów w sprawie koncentracji stronnictw przed ostatnimi wyborami — mówił dalej poseł Parczewski — zwłaszcza, że nie było przeszkód zasadniczych. Obecnie wybory na podstawie koncentracji są niewykonalne, zarówno pod względem prawnym, jak pod względem technicznym.

Dyskusji nad relacją posła Parczewskiego nie było.

## OFIARY.

Na ofiary strasznej katastrofy we Włoczek.

Zebrało na imieninach u pp. Antonostwa Łęczkowskich 14 rubli. — Jan Szulc 1 rb. — Dr. M. Lektorski 3 ruble.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkół polskich.

Stefanostwo Kowalscy, Marya i Wacław Dybożyński, zamiast wieńca na grób ś. p. d-rowej Halny Pieniążek 4 ruble.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. B. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
19/I 1 pp.	751.1	— 0.6	88	Pd W 3	Z dnia 19/I Temperatura max. — 0.2° C
19/I 9 w.	750.2	— 2.2	96	Pd W 3	Temperatura min. — 3.2° C
20/I 7 r.	748.1	— 5.0	88	Pd W 1	Opadu 0.0

Depesz dziennych Ag. T. P. do chwili zamknięcia numeru, (godz. 3-cia) nie otrzymaliśmy. Jak zwykle!

## TELEGRAMY.

Petersburg, 19 stycznia. (P.) Najwyżej zatwierdzono uchwałę rady ministrów o upoważnieniu ministra spraw wewnętrznych do wniesienia do ciała prawodawczego prawa o urządzeniu biura statystycznego w państwie. Zamiast rady statystycznej centralnego komitetu statystycznego utworzony będzie przy radzie ministrów główny zarząd statystyczny, podległy prezesowi rady ministrów.

Petersburg, 19 stycznia. (P.) W ciągu ostatniej doby na cholerę zachorowało 48 osób, zmarło 12. W szpitalach jest chorych 283.

Wilno, 19 stycznia. (P.) Podczas rewizji w jednym z mieszkań na Pohulancas stawiono zbrojny opór. Złoczyńcy wystrzałami zranili 2-oh agentów. Przestępców: dwóch żydów i ucznia gimnazjum aresztowano. Znaleziono przy nich dwie bomby melinitowe, sztylet i branning.

Sewastopol, 19 stycznia. (P.) Wczoraj wieczorem dwóch nieznanymi ludźmi napadło na trak-

Wszystkim tym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam szczątki

S. † P.

# Amalii z Finstrów STARK

a w szczególności pastorom: Gundlachowi i Hadrianowi oraz cechowi majstrów ciesielskich, składa z głębi serca „Bóg zapłać“

## Rodzina.

233

S. † P.

## Katarzyna ze Stadnickich NEYMAN

zmarła dnia 16 stycznia 1909 r. w Warcie, ziemi kaliskiej, przeżywszy lat 73.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Łodzi w kościele św. Krzyża, dnia 23-go stycznia, o godzinie 9 i pół rano. 138

tyernie włóścianina Karpowa, zabiło gospodarza i zraniło 3 osoby. Jednego z napastników zabito.

**Tyflis, 19 stycznia. (P.)** W Erywanii napađnięto na kantor Hirszbergu. 4-ech bandytów zrabowało z kasy rb. 3,600. Przy wymianie strzałów zraniony woźny i pracownik kantorowy. Jeden z bandytów ujęty. Wydał on pozostałych swych towarzyszy.

**Tyflis, 19 stycznia. (P.)** Przybył tu baron Nolde.

Oslonę wojskową na kolejach zakaukaskich usunięto. Zastępuje ją straż specjalna kolejowa, zrekrutowana z dawnych żołnierzy.

**Władykaukaz, 19 stycznia. (P.)** Wczoraj wieczorem dwóch nieznanymi ludźmi wpadło do mieszkania dyrektora szkoły realnej, Mochira, i zraniło go ciężko dwoma wystrzałami.

**Konstantynopol, 19 stycznia. (P.)** W układzie, zawartym przez ambasadora austriacko-węgierskiego z Portą. Austro-Węgry obowiązują się: wypłacić Turcyi jednorazowo 2 $\frac{1}{2}$  miliona funtów tureckich; utrzymać zależność religijną mahometan prowincyj anektowanych od Szeicha-ul-Islam w Konstantynopolu; dać ludności Bośni i Hercegowiny termin trzyletni dla przyjęcia obywatelstwa austriackiego lub też pozostania nadal obywatelami tureckimi; pozwolić duchownym mahometan modlić się w meczetach za sułtana tureckiego, jako głowę widomą mahometan. Mahometanie, którzy przyjmą obywatelstwo austriackie, muszą poddać się prawom miejscowym, jakie będą opracowane dla prowincyj anektowanych. Dalej Austro-Węgry zgadzają się, o ile Turcyja dojdzie w tej sprawie do porozumienia także z innymi mocarstwami, zamknąć austriackie biura pocztowe w Turcyi, oraz znieść kapitulacye,

wreszcie podwyższyć cła tureckie do 15%. Kwestya protektoratu Austro Węgier nad katolikami albańskimi omawiana będzie później. Minister spraw zagranicznych oświadczył korespondentowi Agencji petersburskiej, że kwestya kompensaty Serbii i Czarnogórze, włączona przez Turcyę do programu konferencyi mocarstw, nie była omawiana podczas rokowań z Austro Węgrami, gdyż rokowania te miały na celu jedynie załatwienie nieporozumień, istniejących pomiędzy obu państwami. Turcyja jednak nie zrzeka się żądań, przez siebie postawionych. Stanowić one będą przedmiot dyskusyi na konferencyi mocarstw.

**Konstantynopol, 19 stycznia. (P.)** „Ikdam“ oświadcza, że artykuł „Now. wr.“ o porozumieniu turecko-austriackim nie zgadza się z dowodami przychylnego nastroju, okazywanego przez Rosyę względem Turcyi. Dziennik petersburski zapomina, że Turcyja musi zająć się ustrojem wewnętrznym państwa, skutkiem czego zniwolona jest unikać komplikacyi zewnętrznych.

**Konstantynopol, 19 stycznia.** Odpowiadając na list nadesłany do redakcyi „Tanina“ przez „Birż. wied.“ „Tanin“ oświadcza, że ugoda rosyjsko-turecka, jeżeli dojdzie do skutku, będzie wielką zasługą wobec wieku XX. „Tanin“ doradza tworzenie w obu krajach komitetów, w celu wzajemnego zbliżenia przez wycieczki i przez tłumaczenie utworów literackich i odczytów o związku bałkańskim. „Tanin“ wyraża się dosyć pesymistycznie i pisze, że dojsie tego związku do skutku jest zależne od polepszenia się stosunków pomiędzy Turcyją a Bułgaryją.

**Wiedeń, 19 stycznia. (P.)** Z Konstantynopola donoszą, że turecka rada ministrów poczyniła nieznaczne tylko zmiany w protokole poro-

zumienia austriacko-tureckiego. Ambasador austriacko-węgierski przesłał wczoraj protokół do Wiednia dla zatwierdzenia.

**London, 19 stycznia. (P.)** Król Edward VII wyjedzie z małżonką do Berlina d. 8 lutego r. b., powróci zaś z tamąd d. 12 lutego.

**Sacramento, 19 stycznia. (P.)** Legistatura stanu Kalifornii przyjęła w trzecim czytaniu skierowany przeciwko japończykom projekt prawa zabraniającego cudzoziemcom nabywania w Kalifornii własności ziemskiej.

**Paryż, 19 stycznia. (P.)** Rozprawy, wywołane przez interpelacyę w sprawie marokańskiej, zakończyły się wczoraj. Izba posłów przyjęła 380 głosami przeciwko 98 wnioskowi przejścia do porządku dziennego, wyrażający zaufanie dla rządu, tudzież uchwaliła 439 głosami przeciwko 67 kredyt dodatkowy dla pokrycia kosztów wyprawy marokańskiej.

### Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

*Kolej Fabryczno-Łódzka.*

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30.  
Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 6.25, n) 8.31, o) 11.00

*Kolej Warszawsko-Kaliska.*

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35, do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.  
Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37, 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.31, 6.23.

*Kolej obwodowa.*

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przych. z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 8 wieczorem do 8 rano. Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), e), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe. Pociągi oznaczone literami: o), j), n), p), e), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Od 11 stycznia r. b. otworzyłem  
**Zakład elektryczno-mechaniczny wyrobów drzewno-tokarskich**  
przy ul. Zgierskiej № 31.  
Przyjmuję wszelkie roboty, wchodzące w zakres tokarski i podług wzorów i szkiców.  
Z poważaniem  
218 7-2 **E. Kadyński.**

**CYRK A. D. DEVIGNÉ**  
w gmachu „APOLLO“  
W czwartek 21 stycznia 1909 r. dane będzie

**Wielkie Sport Przedstawienie**  
15-y występ międzynarodowego szampionatu

walki francuskiej dla specjalistów siłaczy o nagrodę 5000 frank. organizowanego przez sławnego sportsmena Petersburga P. Panteleiewa  
**Dzisiaj 4 Walki Dzisiaj**  
1. Cyklop-Bienkowski — Poznań, najsilniejszy człowiek w świecie znany łamacz monet i Czechowski — Grodno. 2. Majsuradze — Kaukaz i Aberg — wszechświatowy szampion. 3. Buccioni — Włochy i Kanep — Finlandya. 4. Biesbacher — Niemcy i Frisztenky — Czechy.  
Początek o godzinie 8 $\frac{1}{2}$ , wieczorem. 241

ANONS: W niedzielę 24 stycznia 1909 r. dwa przedstawienia.

W niedzielę d. 24 stycznia r. b. o godz. 9 rano w sali Stow. Zaw. „Jedność“ przy ul. Piotrkowskiej № 175 odbędzie się **zebranie**

**Stow. Spożywczego „Przyszłość“**

w II-gim terminie. Zebranie to będzie prawomocne, bez względu na ilość zebranych członków. 227

**Ważne dla rzeźników.**

Są do sprzedania kloce dębowe do rąbania mięsa i drzewo do wędzenia po przystępnych cenach. Wiadomość na miejscu. Władzewska № 159, Grafiński. 217-3-2

Dosw. nadezany korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dziełna 40, m. 1 od g. 7-8. 1455

Dziękując Szanownej Publiczności za długoletnie zaufanie, mam honor zakomunikować, że od d. 1 (14) stycznia r. b. odstąpiłem

**Restauracyę**  
w **Domu Majstrów Tkackich**  
p. **ALBERTOWI BÖHME,**  
którego polecam łaskawym względem.

Z poważaniem

**A. Baum.**

Powołując się na powyższe, mam honor zapewnić Szanowną Publiczność, iż czuję się w obowiązku zaspokoić Jej wymagania i dołożę wszelkich starań, aby zadość uczynić mojej Klienteli.

Z poważaniem

**A. BÖHME.**

111-3-2

# Bada Opiekunicza

## wieczornych kursów handlowych

przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi.

zawiadamia, że lekcje na kursach rozpoczną się 2/15 stycznia r. b.

Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje codziennie od 7 do 10 wiecz. Kancelarya kursów (Długa № 45).

78-4-3

Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu

# Półroczne Kursy Buchalteryjne

## I. MANTINBANDA

w Łodzi, ul. Dzielna № 22.

Rozpoczął się zapis na drugie półroczcie.

Pierwszy wykład odbędzie się w Środę 20 stycznia 1909 roku o godz. 8 wieczorem.

Wykładane są: Arytmetyka handlowa, buchalteria pojedyncza, podwójna i amerykańska, korespondencja rosyjska, polska i niemiecka, prawo handlowe, ekonomia polityczna, stenografia, kaligrafia i Esperanto.

Kancelarya otwarta codziennie od godz. 7-9 wieczorem.

Nadto wprowadzona zostaje nauka pisania na maszynie, która trwać będzie około miesiąca wraz z praktyką. (Cena rb. 15).

Uprasza się zatem o wcześniejsze składanie deklaracji.

33-d-8

# G. KAMMERER

Łódź, SPACEROWA Nr. 9

poleca MASZINY do obróbki drzewa, TARTAKI z pierwszorzędnych firm, oraz RYSUNKI fachowe dla urzędzeń małych jak również i największych zakładów i KOSZTORYSY.

Wygodne warunki pracy i t. d.

2374-20-8

Instytut języków nowożytnych

# D-ra G. Kummera

Łódź, Południowa 3.  
I-e i II-e piętro.

Ryga  
Gr. Sandstr. 20.

Dnia 20 b. m. rozpoczynają się nowe wykłady języka rosyjskiego podług znacznie ułatwionej metody, przez nauczycieli danej narodowości. Zgłosić się można codziennie.

235-3-1

!! Dla rodzin polskich !!

Nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie

ukazała się druga edycja wspaniałych kolorowych reprodukcji ze znanego obrazu Jana Styki i W. Kossaka

## „BITWA POD RACŁAWICAMI”.

Kolorowe te obrazy przedstawiające fragmenty wielkopomnej bitwy, każdy wielkości 60x50 ctm., nabywać można po cenie wyjątkowo niskiej 2 rb. za obydwie, z przesyłką w rolce tekturowej 2 rb 35 kop. Pieniądze nadsyłać należy do kantoru łódzkiego „Świata” (Zachodnia № 28) dla księgarni H. Altenberga.

40-20-4

# Przedsiębiorstwo Budowlane

## Cz. Chlebowski i S-ka

Łódź, ul. Wólczańska № 80.

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty murarskie i ciesielskie z własnych lub dostarczonych materiałów.

Szkice i kosztorysy na zamówienie 877 104 31

Maść przeciw odmrożeniom

Granulki od kaszlu

Boro-Mentol od kataru

poleca Apteka

# W. Groszkowskiego

KONSTANTYNOWSKA 17.

1-20 3

### Przeprowadzki i opakowania

załatwia **M. LENTZ**, Widzewska № 77

członek związku międzynarodowego transportow. mebli. Transportowanie mebli bez przeładowania do wszystkich miejscowości w świecie. Dostawa i odstawa towarów. Dostawa węgla kamiennego i drzewa rozpalowego.

Przechowywanie mebli.

147

Do sprzedania różne meble. Miłsza 45 trzecio piętro m. 8. 294-3-2

Kawiarnię z obiadami i bilardem sprzedam zaraz. Wiadomość w „Rozwoju”. 312-5-2

Lokal, składający się z 4-5 pokoi na parterze lub piętrze na froncie lub w oficynie w śródmieściu potrzebny zaraz. Wiadomość w „Rozwoju” pod № 18. 332-3-1

Młody człowiek, katolik, z rosyjskim, były kancelista drogi żelaznej poszukuje posady w kantorze, inkasenta, ekspedienta magazyniera i t. p. Oferty przyjmuje „Rozwój” pod lit. I. G. 328-3-1

Maszyna do szycia mało używana jest do sprzedania Cegielińska 34 m. 3. 331-3-1

Maskaradowe kostiumy damskie nowomodne do wynajęcia. Andrzeja 7 m. 82, Kolubinska. 342-1

Maszyny do szycia w dobrym stanie do sprzedania, ulica Długa № 22 w sklepie. 340-1

Młody człowiek rosyjanin poszukuje jakiegokolwiek miejsca w biurze. Wiadomość: Wólczańska 167 m. 66 301-2-2

Maszyna Singera pięknie szyjąca 16 rubli, ręczna 10 rubli Piotrkowska 108 m. 16. 263-4-4

Magiel do sprzedania prawie nowy. Ulica Zakątna № 78. 320-3-2

Motor naitowy 6 konny i dynamo maszyna do sprzedania tańco. Karola № 2. 281-3-3

Obiady zdrowe smaczne najtańszej. Południowa 20 313-5-2

Od 1 lipca 1909 r. poszukuję 4 ch słonecznych pokoiów z wygodami. Zgłoszenia w „Rozwoju” pod A. 5647-4-4

Potrzebna panna znająca krój do prowadzenia krawiecczyzny z całodziennym utrzymaniem Ul. Piotrkowska 132 m. 27. 322-3-2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Orla 17 295-3-3

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Orla 23 m. 26. 126 10 0

Potrzebny chłopiec do usługi. Wiadomość: kielarnia Flischara, Piotrkowska 48 302-2-2

Poszukuję przyzwoitego pokoju umeblowanego z usługą w centrum miasta. Oferty dla E. P. przyjmuję „Rozwój”. 233-3-3

Potrzebne zdolne podręczne. Nowy Rynek 5, I piętro. 330-3-1

Potrzebny nauczyciel do uczenia języka niemieckiego. Nowy Rynek 9 m. 16, zastąpić można od godz. 8 w. 243-1

Przyjmuję szycie sukien, bluzek ubrań dziecięcych, robie tobrze i tanio. Piotrkowska 132 m. 26. 345-3-1

Poszukuje się zdolnego ślusarza na zamkowe roboty. Widzewska № 71. 343-3-1

Przybiłkował się pies pasterczak, na pierśiach biały. Odebrać go można w 3 cyrkule u Jana Wójcika, stójkowego, za zwrotem kosztów. 336-1

Rzeźniczy sklep do sprzedania zaraz na dobrych warunkach. Pabianice, ul. Leśna № 12. 346-3-1

Rzeźniczy sklep do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach. Pabianice ulica Tylna № 12. 267-3-3

Sklep spożywczy z piwem do sprzedania, parę lat egzystujący. Wiadomość w adm „Rozwoju”. 307-3-2

Sprzedam dom murywany. Ul. Wspólna № 34. 300 3-2

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam z powodu zmiany interesu. Spacerowa № 19, Bałuty. 317-3382

Sklep spożywczo dystrybucyjny z wędliniarnią sprzedam. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 339-2-1

Uczeń z trzech klasowym wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym Oferty w „Rozwoju” sub „Uczeń”. 276-4-2

W Dominium Bechewa pod Eodnią przez Konstantynów są do sprzedania buchaje do rozplodu, bardzo ładne, rasy oldenburskiej. 329-3-1

Zaginął foksteryer, wabi się Białow. Odprowadzić za nagrodą do sklepu W. ej Szopskiej, Dzielna 3. 335-1

Zaginął paszport na imię Włodka Abramowicza Kona, wydany z m. Białej, gub. siedleckiej. 333-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Mieczysława Włoczorka, wydana z m. Łodzi. 344-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Ostrowskiej, wydana z fabr. Krystyna Bigle. 327-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Walencikiewicza, wydany z gminy Kołczew. 325 3 1

Zaginął kwit od paszportu na imię Teodora Pruchniewskiego, wydany z fabryki F. Kindermanna. 326-1

Zaginął paszport na imię Marty Katakiewskiej, wydany z pow. białostockiego. 337-3-1

Zaginął paszport na imię Andrzeja Kasprowieza, wydany z gminy Brudzew, powiatu kołskiego, gub. Kalskiego. 239-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Lipskiego, wydany z fabr. Artura Meistra. 308 3 2

Zaginął paszport na imię Antoniego Wojtasika, wydany z gm. Woźnik, gubernii Piotrkowskiej. 303-3-2

Zaginął paszport na imię Teodora Szalinskiego, wydany z Mrogi Dolnej, pow. Brzeziński. 305-3-2

Zaginął paszport na imię Elżbiety Kluta, wydany z gm. Szydłow, pow. piotrkowski. 318 3 2

Zaginął paszport na imię Bolesława Dudkiewicza, wydany z gminy Radogosz; zamieszkuje przy ul. Pałacowej № 10. 316-3-2

Za usługę oddam kuchnię bezdzietnemu małżeństwu Zarzevska 46 m. 53, od 6 do 8ej wieczor-m. 235-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Anny Róde, wydana z fabr. Kohnr. 304-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Kęski, wydany z danu z fabr. Schehlera 315 3 2

Zaginęła karta od paszportu na imię Heleny Trautman, wydana z fabryki Grennleha. 309 3 2

Zaginął paszport na imię Felicyi Modrzejewskiej, wydany z gm. Kleczów. 311-3-2

Zaginęły książeczki legitymacyjne na imię Aleksandra Kępa i Heleny Kępa, wydane z magistratu m. Łodzi. 234-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Michała Solarskiego, wydany z kancelaryi Radogoszcz. 287-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Kazmierczaka, wydany z gminy Brusa. 290 3 3

Zaginął paszport na imię Michała Bakowskiego, wydany z magistratu piotrkowskiego. 289-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisławy Tomczyk, wydany z fabr. Tempelhofa. 307

Zaginął kwit od paszportu na imię Piotra Zawiszy, wydany z fabryki J. K. Poznańskiego. 293-3-3

293-3-3

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.  
Sypilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746-r

## Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIWIE  
Przyjmuję od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r  
Ul. Południowa № 2.

## Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuję od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

## PIEKARNIA w Tomaszowie.

Moja prosperująca piekarnia z wyrobioną klientelą, od 10 lat egzystująca, jest z powodu choroby do sprzedania. Interes położony jest w dobrym punkcie miasta; sklep obszerny, 3 piękne pokoje z kuchnią i wygodnymi mieszkaniami do pracy. Zarobek w dniach powszednich do 30 rb dziennie, w dni świąteczne, gale we i targowe do 50 rb.

Blizszych wiadomości udziela gospodarz domu, ul. Piotrkowska № 69 w Tomaszowie 103 3 2

Lokal na restaurację lub na jaki handel, tamże sklep z mieszkaniem na skład lub na warsztat rzemieślniczy, albo na urządzenie małej fabryki od 1 go kwietnia 1909 r. do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, Zielona 35. 234-3-1

### DROBNE OGŁOSZENIA.

Biurowo Ludwińskiego, A.A.A., Piotrkowska 92, poleca nauczycielki różnej narodowości do lekcji i na stałe, freblówki, bony z szyciem, gospodynie, buchalterki, korespondentki kasjerki, ekspedientki. 347-3-1

Biurowo Rębszewska, Przejazd № 14, poleca: nauczycielki, nauczycieli, nauczycielki muzyki, oraz francuzki, niemki, freblówki, bony z szyciem, gospodynie różnej narodowości z praktyką. 31-10 5

Biurowo duże do sprzedania. Wiadomość ulica Dzielna 3, w składzie materiałów piśmiennych. 334-3-1

Do sprzedania narzędzia kowalskie u kowala Władysława Klebika w Zabłociu obok fabryki p. Szmyta 333-3-1

**Młody człowiek**  
władający gruntownie rosyjskim, polskim i niemieckim językami, z ładnym charakterem pisma i biegły w rachunkowości i do dawanu potrzebny jest do biura ubezpieczeń. Oferty tylko pisemne w 3 językach pod liter. T. N. w „Rozwoju” 29-32

## Sala Helenów

do wynajęcia na bale, zabawy i koncerty 67-4-3

## Kartofle

w wyborowym gatunku, wyrobowane, są do nabycia z dostawą do domów po rb. 160 kop za korzec 240 funt. w Młoczarń Ziemiańskiej, Dzielna 30. 85 6'6

**Krawiec damski**  
pierzwszorzędny **KATOLIK** z Warszawy  
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólnie. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono **Spacerowa 31.** 195r

# Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niżej zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji warowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. listopadzie 1908 r. za frachtami: W. Wołoczek Mik. 1929 wyroby rękodzielnicze, T-wo R. abuszyńskiego; W. Wołoczek Mik. 1089 ubrania gotowe, Br. Aniszyny dla Br. B i Ch Polakowych; Wołogda tow. Mik. 8293 towar sukieny, S bolew; Klin Mik. 434 towar sukieny, Br. Staszkeski; Petersburg tow. Mik. 126153 towar perfumeryjny, T-wo Peter. Tech. Chemiczn. Laboratoria; Staryca Mik. 2743 wyroby wełniane, Filipow dla E. Łazińskiego; Niżnie-Malcewo M. Kaz. 5435 wyroby rękodzielnicze, A. F. Kayszyński; Moskwa m. M. Kaz. 440873 towar sukieny, I. Pogorelski; Mitawa R. O. 73376 towar sukieny, Meyerowicz; Szklow R. O. 7694 wata bawełniana, Naczelnik stacji dla A. L. Lappa; Dźwińsk R. O. 74219 towar wełniany, A. Karelis; Poniewież L. R. 2980 towar wełniany, Br. Todas; Janow L. R. 6638 towar wełniany, Gan; Bobrujsk L. B. 7646 wyroby rękodzielnicze; B. Sosikiu; Romny L. R. 86498 chustki wełniane, T-wo Jankielewski i Zajców; Homel L. R. 57520 wyroby rękodzielnicze, J. Małkow; Wiczuga Pół. 2633 resztki przędzy bawełnianej, T-wo Manuf. I. Konowalowa i S-na; Wologda tow. Mik. 8307 próbki sukienego towaru, L. Fefer; Kostroma m. Pół. 6602 przędza bawełniana, Gratri, Zerar i Michina; Białystok Pół. Z. 198081 wyroby surowcowe, Chaim Czaplinski; Białystok Pół. Z. 198142 i 198920 wyroby tabacznego, I. Janowski; Petersburg tow. Pół. Z. 405145 fotograficzne przyrządy, Akeyjna Spółka Kodak; Petersburg m. P. Z. 134568 pianino, K. Szreder; Dźwińsk tow. Pół. Z. 107610 wyroby rękodzielnicze, S-owie Rappoport; Dźwińsk tow. Pół. Z. 107893 wyroby rękodzielnicze, K. Lewinsohn; Wilno tow. Pół. Z. 484763 i 487749 wyroby rękodzielnicze, G. Garger; Wilno tow. Pół. Z. 487750 wyroby rękodzielnicze, M. B. Elaszberg; Petersburg tow. Pół. Z. 402434 rury miedziane, T-wo Walcownia miedzi i rur dawniej Rozenkranca; Wilno tow. Pół. Z. 488222 towar sukieny, Br. Rabinowicz; Ryga tow. R. O. 60916 towar sukieny, E. Dubowicki; Ryga tow. R. O. 62486 wyroby rękodzielnicze, G. Cukierman; Witebsk R. O. 80330 wyroby rękodzielnicze, Sz. N. Szeinflakiel; Pryłuki M. K. W. 376 wyroby rękodzielnicze, Wołyński; Nieżyn M. K. W. 6669 wyroby rękodzielnicze, B. Etlin; Jarcewo M. Brz. 1182 przędza bawełniana, T-wo Jarcewskiej Manufaktury; Moskwa tow. M. Brz. 65203, 65687 i 65726 wyroby tabacznego, Bostanzoglo; Moskwa tow. M. Brz. 67179 wyroby rękodzielnicze, G. Długacz; Mińsk M. Brz. 9790 towar wełniany, Ryfkin; Mińsk M. Brz. 9982 skrawki sukienne, Z. Rabinowicz; Mińsk M. Brz. 10153 towar wełniany, Perelman; Mińsk M. Brz. 10373 wyroby rękodzielnicze, G. Wiesnik; Brześć Centr. Nad. 61151 książki drukowane i szafa drewniana, S. Winer; Suchadniów Nad. 15287 naczynia emaliowane surowe, Akc. T-wo Suchedn. odlewni żel.; Suchedniów Nad. 15284 łyżki i solniczki drewniane, Borensztein; Radowice Nad. 1032 i Drezno 47 ogrzewacz do mleka, Naczelnik stacji dla Karola Mogk; Warszawa m. Nad. 298215 piece naftowe żelazne, Feffer; Warszawa m. Nad. 298472 wafle, Pawłowski; Warszawa m. Nad. 298605 meble drewniane, Bereziński; Warszawa m. Nad. 301469 galanterijny towar, Rosgar; Warszawa m. Nad. 299212 farba wapienna, Dobrowolski; Końsk Nad. 42989 powrozy konopne, M. Szuntgaloz; Ostrowiec Nad. 59037 mydło zwyyczajne, L. Mandelbaum; Ostrowiec Nad. 58809 pierze gęsie, M. Pfefer; Nowogród-Siewiersk Nowoz. Pod. linia 4281 wyr. rękodz., Z. Chajkin; Uniecza Pol. 25664 wyr. rękodz., Icek Haft; Słonim Albert. Pol. 27862 wyr. ręk., Finkelsztein; Pińsk Pol. 58603 i 58604 wyroby rękodzielnicze, I. D. Gotlib; Pińsk Pol. 59244 towar wełniany, Gerszon; Pińsk Pol. 59404 wyroby rękodzielnicze, Basiewicz; Buturlinowka Pol. W. 23997 towar wełniany, F. Nesterenko; Jekaterinodar Wł. 33088 wata wełniana, A. K. Mołodkin dla I. Fridberga; Kursawka Wł. 6637 wyroby wełniane, E. I. Szałowski dla G. B. Drabkina; Władykaukaz Wł. 20238 towar wełniany, Ros. przewozowe i asekuracyjne T-wo dla tegoż T-wa; Gorochowice M. N. 43043 drążki do wag żel. P. S., Łagunow; Narwa Pół. Z. 23182 przędza bawełniana, Krengolmska manufaktura; Pernow Pod. linia 43684 korki, Br. Aušter; Kijów m. Oddział Pod. P. Z. 29999 wyroby rękodzielnicze, Szczupak; Kalarasz Pol. Z. 38821, 38823 i 38818 orzechy, Aron Tauberman; Krzemieniec Pol. Z. 20026 wyroby rękodzielnicze, M. Rojchel; Krzemieniec Pol. Z. 20010 resztki przędzy bawełnianej, M. Bernsztein; Kamieniec Pod. Kantor Przewoz. Pol. Z. 1567 wyroby rękodzielnicze, Gofesman i Szekelis; Odesa tow. Pol. Z. 358351 orzechy, N.

H. Pisani; Kiszyniów Pol. Z. 75977 orzechy, Mendel Sztirbu; Kiszyniów Pol. Z. 76024 wyroby rękodzielnicze, F. Skwirski; Beryczów Pol. Z. 92622 wyroby rękodzielnicze, L. Cymmerman; Kijów I tow. Pol. Z. 284358 wyroby rękodzielnicze, Br. Gorenzsteina; Kijów I tow. Pol. Z. 284715 tytoń, Fabr. tytoniu S. Kogena; Kijów I tow. P. Z. 283634 towar sukieny, I. Ludis; Humań Pol. Z. 27604 towar wełniany, Z. Wajabim; Lipowicz Pol. Z. 11163 wyroby rękodz. M. Kimber; Żurawlowka Pol. Z. 2481 wyroby rękodzielnicze, C. Binszok; Jelisawetgrad Pol. Z. 47809 towar wełniany, Ostrowski i K-o; Władimir-Wał. Kow. Włod. Włod. dr. żel. 582 wyroby rękodzielnicze, Z. Szac; Popielnia Pol. Z. 16461 wyroby rękodzielnicze, T. Kromiński; Ostroński Kantor Przewozowy Pol. Z. 1421 wyroby rękodzielnicze, G. Barad; Żurawlewka P. Z. 2423 wyroby rękodzielnicze, C. Binszok; Szpoła Pol. Z. 19153 wyroby rękodzielnicze, Sz. Kagan; Lejpeygska Pol. Z. 2200 towar wełniany, J. Krazel; Wasilkow Pol. Z. 3229 chustki P. Budzin dla M. Szyfera; Włodimir Wołyński Kow. Włod. dr. żel. 612 wyroby rękodzielnicze, J. Sznajz; Żytomierz Pod. linia 38458 odlewy surowcowe, Sz. Wajnsztein; Charków tow. Pol. 67505 towar sukieny, H. Rozentall; Chersoń Pol. 9593, 9596, 9598 i 9599 wyroby wełniane, D. M. Segal; Chersoń Pol. 9490 chustki wełniane A. Simonowicz; Symferopol Pol. 11895 i 11894 wyroby rękodzielnicze, Wolpin; Kremieńczug Pol. 112587 wyroby teksturowe, G. Kolodtow; Aleksandrów Gaj R. U. 6574 wyroby wełniane, E. N. Cyczwarzin dla J. I. Lewszteina; Aleksandrów Gaj R. U. 6573 wyroby wełniane, E. N. Cyczwarzin dla Z. Jarocińskiego; Noworadomsk W. W. 47976, 47875, 47667 i 47666 meble gięte, B-cia Thonet; Noworadomsk W. W. 47681 meble gięte, Akc. Tow. Jakóba i Józefa Kon; Noworadomsk W. W. 48264 gwoździe i sprężyny żelazne, Tow. Metalurgiczne dla Pakuły; Noworadomsk W. W. 48087 meble gięte, Rozenbaum i Polman; Warszawa W. W. 245913 pilniki stalowe, Szala Priwes; Warszawa W. W. 245339 wyroby rękodzielnicze, A. Aronzon; Warszawa W. W. 244826 sznawaks, St. Gliński; Warszawa W. W. 246731 wyroby wełniane, Polakiewicz; Warszawa W. W. 245735 koniak, M. Rostomow dla Fromkina i Abramsona; Warszawa W. W. 244776 sól i pieprz, W. Ługowoj; Warszawa W. W. 244708 wata wełniana, Wolfzstein; Warszawa W. W. 244702 towar kolonialny, Ch. Feld; Warszawa W. W. 246386 czekolada, Riese i Piotrowski; Warszawa W. W. 246333 i 246335 16-zka żelazna, W. Gostyński i S-ka; Warszawa W. W. 244345 płótno workowe Sz. Sztabyzik; Warszawa W. W. 246249 wyroby rękodzielnicze, L. Werchowski; Warszawa W. W. 246241 papier pakowy, Lichterman; Warszawa W. W. 245282 towar kolonialny, I. Hauzer; Warszawa W. W. 245147 herbata, B-cia Popowy; Warszawa W. W. 246023 towar kolonialny, Józef Szmolke; Warszawa W. W. 245051 nici bawełniane, Tow. Newskiej Manufaktury; Warszawa W. W. 245047 krochmal pszenny, D. Koźnierski; Warszawa W. W. 245012 słoma ryżowa Mülkelberg; Sosnowie W. W. 57264 metal biały, A. Oppenheim; Granica W. W. 35744 naczynia blaszane emaliowane, L. Landau; Granica W. W. 35833 naczynia blaszane emaliowane, Agentura Celna dr. żel. W. W.; Granica W. W. 35375 zamki żelazne, Agentura Celna dr. żel. W. W.; Aleksandrów W. W. 121443 tkauina bawełniana, Agentura Celna dr. żel. W. W.; Będzin W. W. 1623 wyroby rękodzielnicze, Politański; Granica W. W. 13817 sukno, Agentura Celna dr. żel. W. W.; Warszawa m. Nad. 68388 i 68389 wino z winogron, Rozentall; Brześć Centr. Nad. 9778 towar wełniany, H. R. Raszap; Radom Nad. 5930 skóry wyprawne, H. B. Mondel; Wyszaków Nad. 666 i 664 butelki próżne, Huta Szklana w Wyszakowie; Warszawa W. W. 64588 wino winogronowe, M. Windzberg; Moskwa m. R. U. 77737 baranki sztuczne, D. Boborykin; Maryampol Jek. 5699 plusz, S. I. Lewin; Petersburg Pół. Z. 79467 ogłoszenia drukowane, Międzynarodowy Kantor Ogłoszeń; Wilno Pół. Z. 93527 książki drukowane, B-cia Rott; Warszawa W. W. 68506 jabłka suszone, M. Ch. Trohman dla N. M. Schönberga; Warszawa W. W. 69212 wino winogronowe, Naturel; Warszawa W. W. 69621 wagi stołowe, Reinfeld; Warszawa W. W. 69701 drut elektryczny, L. Zieliński; Aue i Erzgel K. S. St. B. 3, wyroby blaszane, J. Ed. Dietel dla L. Landau. Na stacji Łódź Karolew. Chęćiny Sitkowska Nad. 7100 kamień wapienny, L. Goldfarb.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych.

**Specjalista chorób skórnych**  
weneryczn. i niemocy płciowej  
**Dr. St. LEWKOWICZ**  
Zachodnia 33 (obok Lombar. alca.)  
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6 W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r  
Badanie krwi przy syphilis'e

## Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4½-6½, po poł. Południowa 23. 21141

## Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka Piotrkowska 103  
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2½-4 pp. i od 7½-9 w. 1426r

## Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71  
Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płucny, moczu, krwi, wydziela ropnych itd. Od g. 9½-10½, i od 4-6 541r

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
**Andrzeja 13.**  
Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

## Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promonady).  
Chor. weneryczne i moczościowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. pane od 4-5. 124

## Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG powrócił.  
mieszka obecnie Krótka № 5.  
Przyjmuje od 2-4 p. p. 13-6r

## Dr. Edward Mittelstuedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67  
Przyjmuje od 8-9½ r i od 6-6½, pp.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

## Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.  
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.  
Od 8-10 r., 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-2 r. 1463r

## Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu  
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).  
Dzielna № 3.  
od 5 do 7 ej. 2156-r

## Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne  
**Nowot 2.**  
Przyjmuje od 8-10½, i od 6-8 po poł. pane od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

## Dr. Ignatiew

Specjalista chorób  
uszu, nosa i gardła  
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
Przyjmuje od 5 do 8 po poł. W niedziele od g. 10 rano do 1-ej po poł. 149 r

Ostediłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 9-ej do 1-ej rano i od 2 do 6-ej po południu. Dla pań osobna poczekalnia.  
**Dr. B. Rejt,**  
ul. ŚREDNIA № 5. 144r